

Jeden z najstarszych gatunków żółwi znaleziono na wysypisku



Skamieniałości nieznanego gatunku pierwotnych żółwi sprzed ok. 215 mln lat opisali polscy paleontolodzy. Badacze natknęli się na nie przez przypadek... koło wysypiska śmieci w Porębie. Gatunek otrzymał nazwę na cześć tego śląskiego miasta.

W okresie triasu, jeszcze zanim Ziemię na dobre opanowały dinozaury, chodziły już po świecie inne gady - żółwie. I to całkiem podobne do tych, które znamy ze współczesności. A w dodatku zamieszkiwały one tereny dzisiejszej Polski. Wiemy to dzięki badaniom naukowców z Instytutu Paleobiologii PAN.

Nieznany dotąd nauce gatunek żółwia sprzed 215-220 mln lat opisali Tomasz Szczygielski i dr hab. Tomasz Sulej z IP PAN. Badacze znaleźli i skatalogowali skamieniałe szczątki 200 okazów żółwi - w tym cztery kompletne pancerze.

*Na cześć Poręby nadajemy mu nazwę *Proterochersis porebensis*, co przetłumaczyć można jako "pierwotny żółw z Poręby"* - wyjaśnia PAP Tomasz Szczygielski, doktorant z IP PAN.

Badania ukazały się pod koniec maja w "Zoological Journal of the Linnean Society".

Jak tłumaczy Szczygielski, żółwie nie były w owych czasach niczym nietypowym - skamieniałości ich prawdopodobnych przodków znajdowano w Afryce, a coraz bardziej zaawansowane gatunki także na terenie dzisiejszych Chin, Niemiec, Argentyny, USA, Tajlandii czy na Grenlandii.

Na obszarze Polski w triasie klimat przypominał ten znany z dzisiejszych Indii. Nie było więc powodów uważać, że akurat tutaj żółwie w owych czasach nie mieszkaly - opowiada Szczygielski. Dopiero kilka lat temu udało się jednak odnaleźć tak stare szczątki żółwi.

Skamieniałości znalezione przez Polaków okazały się wyjątkowe na skalę światową.

*W naszej publikacji dowodzimy, że *Proterochersis* jest najstarszym i najbardziej pierwotnym rodzajem żółwi o w pełni wykształconym pancerzu* - zaznacza paleobiolog.

Jak przyznaje, skamieniałości z wcześniejszych okresów należały do żółwi, których skorupa nie wyglądała tak, jak dziś. Np. triasowe prażółwie znalezione w Chinach skorupę miały tylko na brzuchu, a inny triasowy gatunek żółwi z obszaru Niemiec pancerza nie miał jeszcze wcale.

Pierwotny żółw z Poręby" był żółwiem lądowym, trochę podobnym do współczesnego żółwia greckiego, choć znacznie od niego większym - jego skorupa dochodziła do 50 cm długości, a całe zwierzę mierzyło do 1 m. Szczygielski wyjaśnia, że głowa i ogon u tego gatunku były na tyle duże, że

nie mogły się wsuwać do pancerza. Umiejętność chowania się do skorupy wykształciła się u żółwi dopiero później w toku ewolucji.

W miejscu, w którym prowadziliśmy wykopaliska, musiała być kiedyś w triasie rwąca rzeka. Wydaje nam się, że ciała żółwi zmyte przez fale lub tych, które wpadały do rzeki przypadkiem, zatrzymywały się w miejscu, które badaliśmy - uważa Tomasz Szczygielski.

Do odkrycia doszło dosyć przypadkiem. Skamieniałości żółwi odkrył Tomasz Sulej - dzięki temu, że dowiedział się o szarych iłach wykopanych kiedyś pod powstające w pobliżu Poręby wysypisko śmieci.

We wrześniu 2008 r. przejeżdżałem przez Porębę pod Zawierciem. - opowiadał PAP kilka lat temu dr Tomasz Sulej.

Nie mogłem oprzeć się wewnętrznemu pragnieniu, by podjechać na pobliskie wysypisko śmieci. Tak, wiem, to może brzmieć dziwnie. Wysypisko było ogrodzone i pilnowane, w dodatku już zrehabilitowane, czyli całe porośnięte trawą, a dookoła pola, chaszcze i las. Wybrałem się na rekonesans. Szybko trafiłem na sporą przestrzeń pokrytą szarym błotem - powiedziała Sulej

Po półgodzinie znalazł tam ząb dinozaura oraz kawałeczek pancerza żółwia.

Śmieci zakopuje się w wielkim dole, po czym przykrywa szczelną warstwą iłu.

Dzięki temu, że w pobliżu zdjęto powierzchnię gleby, odsłonięto warstwy triasowe, które znajdują się w tamtych rejonach blisko powierzchni - komentuje Szczygielski.

Jak dodaje doktorant, paleontolodzy interesują się wszelkimi pracami odkrywcowymi na terenie Zawiercia.

Archeolodzy, jeśli znajdą coś interesującego, mają prawo zatrzymać inwestycję w danym miejscu do czasu, aż skończą badania. A my paleontolodzy możemy najwyżej grzecznie poprosić, by wpuszczono nas na dany teren. Nie możemy nic robić bez pozwolenia właścicieli gruntu - wzdycha naukowiec.

Szczygielski apeluje do osób, które podejrzewają, że znalazły prehistoryczne skamieniałości, by kontaktowały się z Instytutem Paleobiologii PAN lub z Muzeum Ewolucji PAN.

My będziemy wiedzieli, jak takie znaleziska oznaczyć - mówi Szczygielski. Podkreśla, że taka informacja może pomóc w przełomowych odkryciach.

[PAP - Nauka w Polsce](#), Ludwika Tomala
fot. morguefile.com